PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, sobota 9 marca 1929 r. | Nr. 57

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lietuvos Aidas 5.III w obsz. art. wst. p. n. „Zmierzch parlamentaryzmu“ omawia chylenie się ku upadkowi ustroju demokratycznego w Polsce i w Niemczech. Mówiąc o Polsce, dziennik podkreśla zwycięstwo odniesione przez marsz. Piłsudskiego nad Sejmem. Wg. dziennika, wkrótce nastąpi chwila, kiedy marsz. Piłsudski naprawdę będzie mógł powiedzieć, że Sejm jest mu zbyteczny. Nie są to—zdaniem dziennika — czcze przechwałki polskiego Marszałka, lecz realna rzeczywistość. Urzędówka litewska mocno ironizuje „nieudane próby“ Sejmu w kierunku obalenia przedłożonego przez rząd budżetu. „Trzy czwarte posłów — pisze dziennik — opowiedziało się przeciwko budżetowi; w końcu zaś prawie wszyscy wstrzymali się od głosowania. Nawet najśmielsi Piłsudczycy nie marzyli o tem, że budżet przejdzie jedynie głosami B. B. Opozycja skompromitowała się ostatecznie“. Dziennik w dosadnych barwach maluje obawę posłów z opozycji przed rozwiązaniem Sejmu. „Parlamentaryzm w Polsce zbliża się ku upadkowi, a jego upadek nie będzie miał za skutek żadnych dramatycznych momentów“. Dalej dziennik pisze, że marsz. Piłsudski czyni przygotowania w kierunku „rozpędzenia“ Sejmu i ogłoszenia dyktatury. Ostatnio Marszałek mianował komendantem Warszawy płk. Wieniawę-Długoszowskiego, człowieka „znanego ze swej stanowczości i brutalności“. „Prócz tego Marszałek wyłajał od ostatnich słów Sejm i rządy poprzednie, a w szczególności b. ministrów wojny, nazywając ich złodziejami“. Dziennik podkreśla, że zarzut ten dotyczy generałów, służących w armji, co do których Sejm żąda by zostali oni oddani pod sąd.

Na dowód tego, że marsz. Piłsudski doprowadził partje do ostatniej ruiny, dziennik podaje, że „najliczniejsze stronnictwo polskie — endecja na ostatnim zjeździe postanowiła wykreślić ze swej nazwy literę d i nazywać się nadal nie narodową demokracją, lecz narodową partją“. Wg. dziennika, nietylko parlamentaryzm, lecz i ideały demokratyczne tracą na swej przyciągającej sile. Stronnictwa, obawiając się o utratę wpływów, wykreślają nawet zewnętrzne cechy demokratyzmu.

W końcu dziennik skierowuje czytelników od „mało-kulturalnej“ Polski do „wielce kulturalnych“ Niemiec, posiadających — wg. dziennika — stare tradycje parlamentarne. I w Niemczech — zdaniem „Liet. Aidas“ — parlamentaryzm szybkiemi krokami zbliża się do upadku. „Jeśli przed paru laty można jeszcze było wątpić w kryzys parlamentaryzmu, to dzisiaj, nawet najgoretsi jego obrońcy nie śmią temu zaprzeczyć“.

Berliner Tgbl. i *Vossische Zeitung* 8.III komentuje ustąpienie ministra Czechowicza, jako odwrót rządu w polityce jego wobec sejmu. Oba dzienniki twierdzą, że ustąpienie ministra Czechowicza wywrze zagranicą dobre wrażenie.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 7.III w art. wst. omawia trudności, gospodarcze, w jakich znajduje się regencja „Posen-Westpreusen“, utworzona ze skrawków b. zaboru pruskiego, pozostawionych przy Niemcach. Autor rozwodzi się szeroko nad „rozdarciem“ tej prowincji naskutek wytyczenia obecnej granicy polsko-niemieckiej stanowiącej zwartą gospodarczą całość. Cierpią na tem wszystkie działy gospodarki, tak rolnictwo, jak przemysł i handel, które muszą szukać nowych rynków zbytu. Autor apeluje do rządu i sfer gospodarczych pozostałych dzielnic, aby szły z pomocą „uciśnionej“ regencji.

Berliner Tageblatt 8.III pisze, że w samą porę ukazuje się książka Hutchinsona o Górnym Śląsku, gdy w Genewie odbywa się debata nad sprawą mniejszości narodowych. Dziennik zaznacza, że dane tej książki, oparte na „bezstronnych badaniach", są lekcją, jakiej nikt nie dał młodemu państwu polskiemu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SESJA RADY LIGI. SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

Journal de Geneve 7.III. zamieszcza art. wst. p. n. „La Haute-Silésie". Autor pisze, iż nie należy się spodziewać, aby Rada Ligi załatwiła sprawę mniejszości narodowych za jednym razem. Zachowanie się Niemców wobec Polski nie jest godne wielkiego narodu. Nie jest ono przytem oznaką siły, lecz słabości. Gdyby Niemcy chcieli lub mogli zaatakować Polskę, nie mówiliby oni w ten sposób; są oni jednak do tego niezdolni i łudzą sami siebie, okazując Polsce lekceważenie, a nawet wzgardę. Wskrzeszenie Państwa Polskiego jest dla Europy nietylko aktem sprawiedliwości, lecz zarazem gwarancją bezpieczeństwa i dlatego „wara od zaatakowania Polski". Przechodząc do kwestji Ulitza, autor pisze, że sprawa jego będzie musiała być sądzona publicznie i wtedy wyjaśnione zostaną okoliczności, towarzyszące jego aresztowaniu. W każdym razie sprawa ta nie nadaje się do rozstrzygnięcia przez Radę Ligi. Wszelako spotkania genewskie są nader pożyteczne ze względu na sposobność, jakiej udzielają Stresemannowi w zakresie zorjentowania się w poglądzie opinji międzynarodowej na stosunek Niemiec do Polski, oraz ze względu na umożliwienie min. Zaleskiemu poznania poglądu jego kolegów na sprawę pacyfikacji stosunków między obu narodami.

Vossische Ztg. 7.III w koresp. z Genewy pisze, że Chamberlain w długiej swojej mowie okazał mniej zmysłu męża stanu, niż tego należało się spodziewać z ostatnich jego oświadczeń wobec przedstawicieli prasy. Ostrzegał on przed rozszerzaniem jawności w sprawach mniejszości narodowych, ponieważ przez to mogą ciągle krzewić się nowe namiętności. Chamberlain, oświadcza dziennik, oddalił się wyraźnie od swoich oświadczeń, złożonych w 1925 r. Poparł on w końcu projekt min. Zaleskiego utworzenia komitetu sprawozdawców, ale rozszerzył zakres komitetu znacznie, 1-o przez to, że nie chce go ograniczać tylko do 3 członków; 2-o przez to, że chce mu dać najszersze pełnomocnictwa.

Berliner Tageblatt 8.III w depeszy z Genewy podkreśla, że trudność w sprawie Ulitza i skarg śląskich w Radzie Ligi polega głównie na tem, iż powszechnie uznawana jest zasada nieinterwenjowania w toczącej się sprawie sądowej. Z drugiej jednak strony — pisze dziennik — nie można dopuszczać do tego, by ochrona mniejszości stawała się iluzoryczną przez to, że będzie ją osłaniać postępowanie sądowe. Chodzi obecnie, jak pisze dziennik, o to, czy możliwem jest znaleźć taką formułę dla raportu, który ma być przedłożony Radzie, a którąby przedstawiciel niemiecki mógł przyjąć. Jeżeli nie da się takiej formuły znaleść, to musi przedstawiciel niemiecki powstrzymać się od głosu, albo głosować przeciwko przyjęciu raportu, przyczem znajdzie się on wobec konieczności uzasadnienia konfliktu z całym naciskiem. Dziennik wyraża pogląd, że minister Zaleski posiada w tej sprawie swobodę ruchów, co pozwoli mu przyjąć taką formułę, jaką Niemcy uważają za minimum dla siebie i za honorowe wyjście dla Stresemanna.

„TAJNY" TRAKTAT FRANCUSKO-BELGIJSKI.

Le Journal 3.III S. B. pisze m. in. że kampanja prasy niemieckiej i holenderskiej w sprawie rzekomego tajnego traktatu franc.-belgijskiego obliczona jest na dalszą metę. Nie należy zapominać, że Antwerpja jest stolicą ruchu flamandzkiego. Ruch separatyczny podkopuje jedność belgijską w imię zasady obrony mniejszości narodowych, którą Niemcy wysunęły obecnie w Genewie. Zbieżność ta jest uderzająca; nasuwa ona jeszcze domysły. Myślą przewodnią tej kampanji jest przypuszczenie, że Francja, Belgja i Anglja czynią przygotowania do wojny, wznosząc równocześnie sztandar pojednania i pacyfizmu. Elementarne środki zapobiegawcze, które są całkowicie usprawiedliwione ze względu na intencje odwetowe, manifestowane przez Niemcy, zostały odwrócone i przedstawione jako manewry agresywne. Oto dokąd prowadzi system Lokarna — pisze autor — i to w momencie, gdy komisja ekspertów pracuje nad umożliwieniem dla Niemiec osiągnięcia nowych korzyści.

Le Temps 7.III pisze w art. wst. w związku z ogłoszeniem fałszywego tajnego traktatu francusko-belgijskiego, że, pomimo aresztowania jego autora, niema pewności, czy ustaną odrazu nieporozumienia, powstałe w związku z ogłoszeniem tego rzekomego dokumentu. Démarches przedstawicieli Holandji w Brukseli i Paryżu były bezwątpienia niewłaściwe, gdyż oba te rządy ogłosiły formalne démentis natychmiast po ukazaniu się publikacji Dagblad'u. Dalsze ustosunkowanie się opinji belgijskiej i francuskiej w tej sprawie będzie zależało od rządu i narodu holenderskiego. Należy sobie uprzytomnić, że powstanie tego rodzaju nieporozumienia ma swoje źródło w systematycznie prowadzonej oddawna kampanji, podkopującej wiarę narodu holenderskiego w pokojową politykę Francji i Belgji. Pocieszającem jest w każdym razie, że premjer holenderski podkreślił w swojem ostatniem oświadczeniu potrzebę utrzymywania przyjaznych stosunków pomiędzy Holandją a państwami, z któremi była ona dotychczas związana węzłami dawnej przyjaźni.

Wszystkie niemieckie dzienniki prawicowe wbrew oświadczeniom sfer oficjalnych twierdzą, że układ „tajny", ogłoszony przez „Utrechtsch Dagblad", jest autentyczny, dzienniki socjalistyczne podkreślają (od początku tej afery), że chodzi tu o dokument fałszowany. Dzienniki umiarkowane, jak Berliner Tageblatt i Vossische Zeitung, przychylając się do tezy, że dokument nie jest autentycznym, rozważają jednak możliwość istnienia podobnej umowy wojskowej.

Lietuvos Žinios 6.III w art. wst., nawiązując do rzekomego ujawnienia „tajnych“ traktatów: belgijsko-francuskiego i polsko-rumuńskiego, podkreśla, że częstokroć „podobno rewelacje“ są bezpodstawne, wszakże niema „dymu bez ognia“. Dziennik omawia szkodliwość istnienia „tajnej“ dyplomacji dla dzieła pokoju. Prawdziwy pokój nastanie dopiero wówczas, gdy przetnie się drogę wszystkim tajnym machinacjom.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The Morning Post 5.III. Koresp. z Paryża donosi, że suma odszkodowań wiadoma jest tylko samym ekspertom, lecz żaden dotychczas jej nie ujawnił. Wdg. koresp., eksperci brytyjscy nie entuzjazmują się bynajmniej propozycją komercjalizacji odszkodowań niemieckich, podczas gdy eksperci francuscy są za tym projektem.

Der Tag 8.III w koresp. z Paryża pisze, że omawiany na konferencji rzeczoznawców finansowych projekt wielkiego banku odszkodowaniowego, w którym udział miałyby wszystkie państwa zainteresowane, posiada wielkie znaczenie dla Amerykanów, którzy okazują widoczne zainteresowanie dla posiedzeń Konferencji.

Prasa francuska naogół jeszcze nie wypowiada się co do tego projektu. Ogromna potęga takiej instytucji finansowej wywołuje tutaj pewne wątpliwości, gdyż zachodzi obawa, że taka instytucja odgrywałaby bardzo poważną rolę polityczną.

Dziennik podkreśla, że jeżeliby ten plan został w Paryżu przyjęty, byłoby to dowodem, że sprawdzają się najgorsze przewidywania kół niemieckich. Albowiem wówczas okazałoby się, że konferencja nie tyle zajęła się przyrzeczoną rewizją planu Dawes'a i zbadaniem zdolności płatniczej Niemiec, ile raczej ustanowieniem nowych zasad zabezpieczenia dla odrazu ustalonych sum odszkodowań. Następstwem tego będzie zabezpieczenie walutowe w najszerszych rozmiarach, a z drugiej strony zjawi się na rynkach światowych nowy poszukiwacz pożyczek, który będzie ich tak wiele potrzebował, że zapotrzebowanie niemieckie nie będzie mogło być zaspokojone. Niemcy zaś tylko z pożyczek pokrywały swoje spłaty reparacyjne, i nadal nie będą miały na to innych środków.

POLITYKA ZAGRANICZNA RUMUNJI.

La Nation Roumaine 5.III podaje, że minister M. Mironesco po powrocie z Warszawy zaprosił na herbatkę przedstawicieli prasy rumuńskiej i obcej. Na tem zebraniu wspomniał o serdecznem przyjęciu, jakiego doznał w Polsce i o wielkiej sympatji, jaką darzono Rumunję w jego osobie. Dalej zaznaczył, że Polska uważa sojusz z Rumunją za jeden z najważniejszych punktów swej polityki zewnętrznej, jak również wspomniał, że w Warszawie osiągnięto porozumienie w różnych sprawach, m. i. omówiono porządek dzienny sesji Rady L. N., sprawy ekonomiczne, sprawę optantów polskich, jak również rozważano projekt budowy kolei żelaznej pomiędzy Marmarosz a Bukowiną przez terytorjum polskie.

Z powodu mylnych interpretacyj przemówień min. Mironescu, podkreśla on, że podpisanie protokółu Litwinowa przez Rumunów nie dotyczy sprawy Besarabji, gdyż to zagadnienie Rumunja uważa za definitywnie rozstrzygnięte. Zapytany, jak się zapatruje na możliwy powrót Habsburgów na Węgry, min. Mironesco odpowiedział, że nie chce się wtrącać do sprawy sąsiadów, uważa jednak, że miałyby tu głos państwa spadkobiercze po dawnej monarchji austro-węgierskiej i Mała Ententa, które obawiać się mogą, że Habsburgowie wznowią dawną politykę ucisku narodości. W końcu wspomniał o przyszłej ratyfikacji paktu z Grecją i o trudnościach zawarcia narazie sojuszu z Niemcami.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 6.III w związku z śmiercią założyciela Związku Szaulisów litewskich Putvinskisa, poświęca jego pamięci obszerną notatkę. Putvinskis wychowanie otrzymał w szlacheckiej rodzinie polskiej, przesiąkniętej duchem patrjotyzmu polskiego. Podczas pobytu na uniwersytecie, wstąpił do litewskiej partji demokratycznej i rozpoczął szeroką działalność w kierunku szerzenia oświaty litewskiej na Litwie, a to przez założenie w swych majątkach tajnych szkół litewskich. Dziennik dodaje, że Putvinskis, umierając, podkreślił z naciskiem, że „na Litwie niema prawdziwej idei narodowej, musi się ona dopiero narodzić, inaczej bowiem Litwa zginie“.

Lietuvos Aidas 5.III w szeregu notatek usiłuje dowieść „znacznego“ ostatnio powodzenia akcji komitetów rządowych niesienia pomocy miejscowościom, które ucierpiały z powodu nieurodzaju.

Lietuvos Žinios 5.III w ciemnych barwach maluje krytyczne położenie w północnej Litwie. Dziennik na przykładzie szeregu gospodarstw oblicza ściśle straty, poniesione przez gospodarstwa rolne. Z zestawień tych wynika, że rolnik posiadający np. 50 ha ziemi poniósł strat naskutek nieurodzaju na sumę około 20 tysięcy litów. Większość rolników pozbyła się żywego inwentarza. Położenie z nadejściem wiosny zapowiada sie wręcz tragicznie. Dziennik nawołuje społeczeństwo do przyjścia z pomocą poszkodowanym na skutek nieurodzaju.

Lietuvos Žinios 6.III informuje o wzroście drożyzny w miastach Litwy północnej. Niektóre towary a w szczególności nafta, w m. Szawlach podrożały o 40%.

Lietuvos Žinios 6.III zamieszcza dane, dotyczące parcelacji dworów na Litwie. W ciągu 10 lat zostało rozparcelowanych 3.363 dworów o ogólnej powierzchni 592.536 ha, z których utworzono 57.851 działek. Dziennik zamieszcza dokładny wykaz podziału rozparcelowanej ziemi pomiędzy poszczególne instytucje oraz pomiędzy bezrolnych. Dziennik podkreśla, iż tylko nader mała liczba gospodarstw nowych osadników, jest jako-tako zagospodarowana.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

The Times 5.III, omawiając w art. wst. mowę inauguracyjną Hoover'a, podkreśla jej ton pokojowy i oświadcza, że Ameryka w swej polityce pokojowej znajdzie wydatne poparcie ze strony imperjum brytyjskiego.

The Daily Telegraph 5.III omawia w art. wst. mowę inauguracyjną prezydenta Hoover'a i podkreśla jego zapowiedź dalszego zwiększenia sukcesów pokojowych poprzednika obecnego prezydenta. Autor wyraża przekonanie, że Hoover zapowiedź swoją spełni.

The Manchester Guardian 5.III, analizując mowę inauguracyjną Hoover'a, pisze, że zasady jego polityki zagranicznej nie będą mogły być wprowadzone w życie bez współudziału Wielkiej Brytanji. Współudział ten jest daleko ważniejszy, niż uczestnictwo Ameryki w debatach genewskich. Jest on jedyną podstawą pokoju międzynarodowego. Wykonanie programu polityki międzynarodowej nie zależy tylko od samego Hoover'a, lecz od opinji amerykańskiej, stanowiska Kongresu oraz od wielkich mocarstw szczególnie od Anglji. Hoover nie jest politykiem ani mężem stanu, czem należy właśnie tłumaczyć pominięcie stosunków anglo-amerykańskich w jego mowie. Może on być bardzo łatwo skonsternowany przez dyplomację europejską, a wówczas oprze się na amerykaniźmie w wąskiem znaczeniu tego słowa. Stany Zjedn. mają pokojowego prezydenta i dlatego w dziedzinie pokoju możnaby wiele osiągnąć.

The Daily News and Westminster Gazette 5.III, omawiając mowę inauguracyjną Hoover'a, wyraża zupełne uznanie dla jego polityki zagranicznej.

The Daily Herald 5.III, omawiając objęcie rządów przez Hoover'a, pisze, że polityka zagraniczna Stanów Zjedn. pozostanie bez zmiany, mimo wybitnej indywidualności nowego prezydenta. Mimo, iż Hoover nie zmieni kursu polityki amerykańskiej, to jednak wniesienie w jej przeprowadzenie dużo siły dynamicznej — daleko więcej, niż wnosił zrównoważony Coolidge.

Kapitał amerykański skierowuje się do Ameryki łacińskiej, gdzie dyplomaci amerykańscy są w służbie u bankierów amerykańskich. Wybór na sekretarza stanu pułkownika Stimsona, rzecznika aktywnej polityki w Nicaragua jest wyrazem głównej wytycznej polityki Hoover'a. Zasadniczem jego dążeniem jest rozwinięcie eksportu amerykańskiego, a co za tem idzie — i zawładnięcie surowcami. Są to główne troski kapitalizmu amerykańskiego ,który przechodzi w fazę imperjalistyczną. Ameryka, pod rządami Hoover'a, mimo niektórych frazesów jego mowy inauguracyjnej pójdzie po drodze polityki imperjalistycznej, albowiem polityka taka wskazana jest przez jej warunki ekonomiczne. Forma tego imperjalizmu i jego napięcie zależą w pewnej mierze od samego Hoover'a.

The Chicago Daily Tribune 6.III donosi z Genewy, że Elihu Root odbył dłuższą konferencję z Briandem w sprawie udziału Ameryki w Trybunale Międzynarodowym. Podobne konferencje Elihu Root ma odbyć w ciągu bieżącego tygodnia z Chamberlain'em, Stresemannem i innymi członkami Rady Ligi. Elihu Root zmierza do wysondowania opinji europejskiej w rozmowach prywatnych. W planie Elihu Root'a leży metoda elastycznego współdziałania z Europą.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Fremden-Presse 1.III (Wiedeń, organ Wirtsch-Kult. Gesellschaft zur Festigung internat. Beziehungen), podaje artykuł radcy handl. J. F. Kunzla o stosunkach gospodarczych polsko-austrjackich. Autor zaznacza, że minęła krytyczna chwila, w której zanosiło się na wojnę celną z Polską. Austrja jednak jest zbyt słaba pod względem gospodarczym, aby sobie pozwalać na wyskoki, choćby w postaci jednostronnej ochrony celnej. Dlatego żądania rolników austrjackich nie mogły być przyjęte, tembardziej, że w najbliższym czasie bynajmniej nie zmieniłaby się przez to sytuacja. Dla spełnienia żądań rolników musi być grunt przygotowany w ten sposób, że zostanie powiększona hodowla nierogacizny w kraju.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 5.III. Russland und das angelsächsische Kapital. Deutschlands Rolle im Russlandgeschäft.

Berliner Tageblatt 7.III. Vizeadmiral K. Galster. Staatswohl oder Marinewohl? — 8.III. Dr. O. Mulert. „Ausgebendrosselung".

Vorwärts 7.III. Wir und der Staat, Zur Klarstellung bei Erörterung der Wehrfrage.

Deutsche Allg. Ztg. 8.III. E. Dingeldey. Verantwortungsbewuste Politik. (sytuacja wewnętrzna Niemiec).

Der Tag 8.III. „Sachlich unberechtigte" Steuerpolitik.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40. Drukowane na prawach rękopisu.